Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 267 Katowice, wtorek 19-go listopada 1929. **Rok 28**

Wybory w Prusach.

Bytom. (Tel. wł.) W niedzielę odbywały się w całych Prusach wybory do gmin, sejmików prowincjonalnych i powiatowych.

Na Śląsku Opolskim był przebieg wyborów spokojny. Udział w wyborach był znaczny.

Według tymczasowych obliczeń wyniki wyborów są następujące:

Do **sejmiku prowincjonalnego** otrzymali Polacy 30.562 głosów i zdobyli 3 mandaty,

centrowcy 226.759 głosów (23 mandaty),

nacjonaliści 93.000 głosów (10 mandatów),

komuniści 47.828 głosów (5 mandatów),

chrześcijańscy nacjonaliści 25.189 głosów (3 mandaty),

demokraci 23.271 głosów (3 mandaty).

Według powiatów wyniki wyborów na podstawie otrzymanych dotychczas obliczeń są następujące:

Powiat bytomski:

Miasto: Polacy 1262 głosów.
Powiat: Polacy 3217 głosów.

Powiat gliwicki:

Miasto: Polacy 1003 głosów, — centrowcy 18.387 — nacjonaliści 5944 — socjaliści 3510 — komuniści 4302.
Powiat: Polacy 2741.

Powiat raciborski:

Miasto: Polacy 829.
Powiat: Polacy 2723.

Powiat opolski:

Miasto: Polacy 110 — centrowcy 8411 — nacjonaliści 5328 — socjaliści 1137 — komuniści 1870.
Powiat: Polacy 6411.

Powiat strzelecki:

Polacy 4168 głosów.

Powiat kozielski:

Polacy 1418 głosów.

Powiat prudnicki:

Polacy: 1115 głosów.

Powiat oleski:

Polacy: 2037 — centrowcy 8148 — nacjonaliści 4405 — socjaliści 2671 — komuniści 879.

Według dotychczasowych wyników Polacy wchodzą do następujących sejmików powiatowych:

Polacy w sejmikach powiatowych.

Bytom 3 mandaty.
Racibórz 3 mandaty.
Olesno 3 mandaty.
Strzelce 4 mandaty.
Koźle 1 mandat.
Prudnik 1 mandat.
Opole dotąd nie obliczone.

Polacy w radach miejskich.

W wyborach do rad miejskich zdobyli Polacy w Bytomiu 2 mandaty, w Zabrzu 2 mandaty i w Gliwicach 1 mandat.

Awantury wyborcze

Berlin. Wybory komunalne w Berlinie i całych Prusach miały mimo bardzo silnej agitacji wyborczej naogół przebieg względnie spokojny.

W Berlinie cała załoga plicyjna pozostawała w pogotowiu alarmowem. Po ulicach krążyły liczne automobile policyjne. Najżywszą agitację uliczną rozwinęli komuniści, lecz także socjaliści, niem. narodowi i hitlerowcy zmobilizowali wielką ilość samochodów i chórów ulicznych.

Mimo silnego pogotowia doszło w Berlinie do szeregu starć między poszczególnemi grupami, w trakcie których doszło do wymiany strzałów.

We Wrocławiu pobili komuniści tak dotkliwie pewnego socjalistę, że zmarł on w szpitalu. Ubiegłej nocy policja aresztowała 104 osoby.

W ciągu dnia doszło w różnych dzielnicach Berlina do poważniejszych starć. Na jednem z przedmieść policja zatrzymała 5 samochodów, z których rozagitowani hitlerowcy rzucali kamieniami, przyczem padły również strzały. Do poważniejszych starć doszło między komunistami a policją przed domem Liebknechta. Demonstranci obrzucali policję kamieniami. Policja dokonała 337 aresztowań.

Według dotychczasowych obliczeń udział głosujących w Berlinie dochodził do 80 proc. (PAT.)

Wyspa w morzu niemieckiem.

We wtorek, dnia 19 bm. zjeżdżają się w Opolu przedstawiciele polskich instytucyj gospodarczych w republice pruskiej. Przybędą delegaci „Banków Ludowych", „Rolników" i innych naszych instytucyj ekonomicznych, złączonych w związku pod nazwą „Związek Spółdzielni Śląskich". Złożone zostanie przed całem społeczeństwem sprawozdanie z czynności dotychczasowej „Związku" i jego wszystkich członków - spółdzielni. Ten jak gdyby egzamin stanie się dowodem, że mimo niesłychanie trudnych warunków, w jakich Polacy musieli pracować po wojnie, nietylko żyją, lecz myślą o przyszłości, oszczędzają, a nawet powoli dorabiają się.

W krótkim artykule zrezygnować trzeba z szczegółowego omawiania rozwoju polskich spółdzielni i udowadniania go cyframi. Niechaj wystarczy przypomnienie, że w roku 1923 do „Związku Spółdzielni Śląskich" zgłosiło przystąpienie 7 instytucyj, a dzisiaj jest 28 zrzeszonych spółdzielni. Gdy podjęta została praca po stabilizacji marki niemieckiej t. j. w styczniu 1924 r., kasy „Banków Ludowych" były puste. Lecz już w ciągu następnych pięciu lat wpłynęło od biednego polskiego ludu przeszło 5 000 000 marek oszczędności. Dzięki uruchomieniu pieniędzy — z rezerw i innych tytułów — wypożyczyły instytucje te przeszło 7 miljonów marek. Wzrosła też liczba członków. Spółdzielnie polskie gromadzą rezerwy, ba, nawet „Bank Ludowy" w Bytomiu jako pierwszy, przystąpił do waloryzacji oszczędności, które przez inflację utraciły dawną wartość w markach. Rozwój ten zawdzięczają nasze banki jedynie i wyłącznie wielkiemu zaufaniu, którem cieszą się wśród ludu. Bo też mają za sobą przeszło 30 lat uczciwej pracy.

Praca wszystkich spółdzielni oparta jest na zrozumieniu potrzeb szerokich warstw ludu polskiego. Kapitały, którymi mogą rozporządzać, są coraz większe, bo złączone zostały w „Związku" wszystkie instytucje i pracują solidarnie. „Banki Ludowe" cieszą się wzrastającem zaufaniem i u obcych, nawet u bardzo wielkich instytucyj finansowych ze względu na swą uczciwość. — Niejednemu z braci naszych pospieszyły z pomocą w czarnej godzinie, niejednego z rodaków uratowały od materjalnej ruiny. Za pośrednictwem „Banków Ludowych" broniona jest ziemia ojców naszych przed zakusami i zachłannością obcego, wrogiego nam kapitału.

Polskie spółdzielnie rolnicze i banki w miare wzrostu swych środków starają się udzielać jak najszerzej kredytów na dogodnych warunkach, dobrze rozumiejąc, że w dzisiejszych, ciężkich czasach nietylko pomoc finansowa dana w porę, ale i życzliwa rada współbraci podtrzymać może upadających na duchu i gotowych wyzbyć się swej ojcowizny. I w przyszłości „Ban-

Otwarcie gimnazjum polskiego.

Bielsko. W niedzielę odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego gmachu państw. gimnazjum polskiego.

O godz. 10 przed południem ks. biskup dr. Lisiecki w asystencji duchowieństwa odprawił w kościele parafjalnym pontyfikalną mszę św. w czasie której poświęcił sztandar młodzieży gimnazjalnej, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. O godz. 13 dokonał ks. biskup poświęcenia gmachu gimnazjum przy ul. Parkowej. W udekorowanej auli zajęli miejsca wojewoda śląski dr. Grażyński, delegat ministerstwa wyznań i oświecenia, wizytator Gałecki, dowódca dywizji podhalańskiej gen. Przeździecki, naczelnicy wydziałów województwa dr. Regorowicz i inż. Zawadowski, główny komendant pol. wojew. insp. Żółtaszek burmistrz Pongratz z radą miejską, dyrektorowie zakładów naukowych, przedstawiciele izby handlowej, młodzież szkolna i liczna publiczność.

Po akcie poświęcenia przemówił pierwszy ks. biskup, zaznaczając, że przybył na tę uroczystość z radością, gdyż młodzież jest nadzieją i przyszłością narodu, a jako taka, winna postępować w myśl hasła przewodniego: nauka, cnota i umiłowanie ojczyzny.

Następnie zabrał głos wojewoda dr. Grażyński, który podkreślił znaczenie dzisiejszej uroczystości, radosnej jako zamknięcie pewnego twórczego, pożytecznego wysiłku. Dzisiejsze pokolenie, wolne w wywalczonem państwie, musi prowadzić intensywną pracę w celu umocnienia państwowości polskiej. Poświęcony dziś monumentalnych gmach szkolny ma być strażnicą kultury polskiej na granicy państwa. P. wojewoda zakończył życzeniem, by w murach tych kształciła się młodzież na ludzi niezłomnych, miłujących ojczyznę, by i ten gmach był ogniskiem polskiej myśli i polskiej kultury.

Po p. wojewodzie przemówił delegat ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. wizytator Gałecki, dając wyraz podziwu dla wspaniałego dzieła, jakiem jest poświęcony dziś gmach, który musi być uważany za pierwszą w Polsce pod względem wspaniałości budowę w szkolnictwie średniem. Województwo śląskie i miasto Bielsko mogą być dumne z posiadania takiego gmachu. Mówca złożył i mieniem p. ministra i całego ministerstwa życzenia wytrwałości i owocnej pracy.

Przemawiali następnie: dyr. gimnazjum Szajter, który przedstawił historję gmachu, wybudowanego kosztem 3.250.000 zł., wreszcie prezes rady rodzicielskiej Sojka i jeden z uczniów gimnazjum. W czasie uroczystości chór gimnazjalny odśpiewał szereg pieśni, a orkiestra uczniów odegrała kilka utworów. (PAT.)

Dar Ameryki dla polskiej uczonej.

Paryż. Pani Curie-Skłodowska powróciła z Ameryki, przywożąc 50 tysięcy dolarów, wręczonych jej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera na zakupno nowego gramu radu.

Zapytana przez korespondenta P. A. T. o wrażenia, odniesione w czasie ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych, pani Curie-Skłodowska oświadczyła, że zachwycona jest niezliczonymi dowodami sympatji, z którymi spotkała się ze strony przedstawicieli władz sfer naukowych oraz ludności, jak również ze strony dyplomatycznego przedstawicielstwa Polski. (PAT.)

Spisek zwolenników Habsburgów.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Zagrzebia, że tamtejsza policja wykryła szeroko rozgałęziony spisek habsbursko-legitymistyczny, którego nici wiodą do Wiednia, Grazu i Budapesztu. Organizacja ta w ostatnich 10 miesiacach dokonała szeregu zamachów politycznych.

Zatopiony hydroplan.

Marsylja. Tutejsza radjostacja przyjęła depeszę, według której hydroplan handlowy francuski uległ katastrofie w pobliżu Korsyki. Wysłana ekspedycja ratunkowa przez całą ubiegła noc poszukiwała hydroplanu, jednak poszukiwania te, jak dotychczas, nie dały rezultatu. (PAT.)

ki Ludowe“ nie będą odmawiać pomocy wszystkim tym, którzy nie zawsze mogą uiścić sie w porę z zaciągniętych zobowiązań. Albowiem ich zadaniem nie jest gromadzenie pieniedzy i pobieranie jak najwyższych procentów kosztem biednego ludu, kosztem braci, którzy pracują w pocie czoła na chleb codzienny, ale popieranie interesów tego ludu i dopomaganie mu, ażeby wzrastał w dobrobyt.

Bez hałasu, bez reklamy, bez żadnej pomocy, pracują spółdzielnie na Śląsku Opolskim w niesłychanie trudnych warunkach. W ciężkiej, mozolnej pracy, krok za krokiem rozszerzają one swe wpływy, dając na tej drodze ludowi śląskiemu siły do obrony przed naporem niemieckim. Jeśli gdzie — to właśnie w tej dziedzinie społeczeństwo w Polsce ma wdzięczne pole do okazania pomocy, ułatwiając spółdzielniom ich ciężkie, a doniosłe zadanie.

Przegląd polityczny

Objawy poprawy stosunków w Polsce.

Opozycja stale w najczarniejszych barwach maluje gospodarcze położenie Polski i wszystko złe zwala na rząd. Że u nas pod tym względem nie jest dobrze, temu nikt nie przeczy. Ale błędem jest i dowodem złej woli nie zastanawiać się, czy w obecnych warunkach, w jakich znajduje się cała Europa, możliwa jest zmiana na lepsze w Polsce i czy inny rząd byłby w stanie lepsze wyniki osiągnąć. Przytem zważyć trzeba nie tyle, czy stan jest zły, ile raczej, czy on się pogarsza? Pod tym względem kto patrzy objektywnie na rzeczy, a nie pod partyjnym kątem widzenia, przyznać musi, że ujawniają się dodatnie objawy. Naprzykład bilans handlowy jest obecnie dodatni, zaznacza się powolny dopływ kapitałów obcych oraz ożywienie na giełdach akcyjnych. Obecnie dochodzi nowy dodatni objaw, mianowicie zniżenie stopy procentowej.

Słychać ogólnie skargi na brak kapitałów i ich drożyznę. Obecnie, gdy pieniądze dostać będzie można na korzystniejszych warunkach, będzie to miało duże znaczenie dla ożywienia przemysłu i dla rolnictwa. Naturalnie nie należy oczekiwać, że skutki zniżenia stopy procentowej ujawnią się z dnia na dzień. Dużo jeszcze trzeba będzie wysiłków, by nastąpiła zasadnicza poprawa we wszystkich dziedzinach życia. Ale sam fakt zniżenia stopy procentowej dowodzi lepiej, niż wszelkie argumenty, że położenie zaczyna się poprawiać i że alarmy opozycji są nieprawdziwe. Dalszy rozwój na tej drodze zależny jest jednak od tego, by nie został on wstrzymany przez wewnętrzne niepokoje lub nieprzewidziane wypadki.

Likwidacja majątków niemieckich w Polsce.

W sprawozdaniu Kontroli Państwowej za rok 1928/29 znajdujemy ciekawą tabelę, przedstawiającą akcję rządu w sprawie wynikającej z traktatu wersalskiego likwidacji majątków niemieckich.

Od początku działalności likwidacyjnej do 1 stycznia 1928 zlikwidowano:

1. wielkiej własności o obszarze ponad 200 ha 89 objektów o łącznym obszarze 95.386 ha;

2. mniejszej własności ziemskiej i osad rentowych 3644 objekty o obszarze 553.662 hektarów;

3. nierchomości miejskich i instytucyj użyteczności publicznej — 1625;

4. zakładów przem. handlowych — 272.

W całym roku 1928 od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1929 zlikwidowano:

1. wielkiej własności — 1 objekt o obszarze 2.145 ha;

2. mniejszej własności i **osad rentowych** — 65;

3. nieruchomości miejskich — 40;

4. zakładów przem.-handlowych 1.

Kontrola Państwa dodaje do tej tabeli następującą uwagę: „Powyższe zestawienie wykazuje, że tempo akcji likwidacyjnej uległo w roku 1928 osłabieniu, co tłumaczy się czynnikami natury politycznej oraz zanikiem dobrowolnej sprzedaży.“

Walka o konstytucję w Austrji.

Mimo wojowniczej i nieustępliwej postawy przywódców Heimwehry, którzy usiłują wywrzeć nacisk na stronnictwa większości, coraz silniej utrwala się w kołach politycznych przekonanie, że za kulisami parlamentu przygotowuje się kompromis w sprawie reformy konstytucji. Kanclerz Schober w dalszym ciągu pertraktuje z wszystkiemi stronnictwami i stara się usilnie o wyrównanie różnic. Bardzo korzystne wrażenie wywołała dyskusja budżetowa w komisji finansowej, gdzie zarówno chrześcijańsko-społeczny poseł Dexel jak i przewódca socjalistów dr. Renner wygłosili przemówienia, utrzymane w tonie na wskroś ugodowym. Obaj podkreślili, że najważniejszem zadaniem kierowników polityki w Austrji, jest obecnie sanacja gospodarcza, która nie da się pomyśleć bez pożyczki zagranicznej i w tym właśnie celu koniecznem jest zbliżenie i porozumienie zwalczających się obecnie stronnictw i obozów.

Koloniści niemieccy nie chcą siedzieć w Rosji.

Kwestja wyjazdu kolonistów niemieckich z terenów nadwołżańskich jest w dalszym ciągu niezałatwiona. Władze sowieckie żądają od kolonistów należności za paszporty w wysokości 220 rubli. Władze sowieckie motywują żądanie tak wysokiej opłaty w ten sposób, iż uznają wyjazd kolonistów za ich sprawę prywatną. Wogóle na kolonistów wywierany jest silny nacisk, aby pozostali na terenie Rosji sowieckiej. Prowadzona jest propaganda, która ma wykazać, iż w Kanadzie rolnikom źle się dzieje. Według ostatnich doniesień również koloniści niemieccy z północnego Kaukazu, zamierzają opuścić Sowiety, przyczem jako powód swego wyjazdu podają obecny kurs polityki antywłościańskiej i antyrolniczej w Sowietach.

Herriot niezadowolony z Hoovera.

Przywódca socjalistów francuskich, Herriot, zabiera głos na łamach „Ere Nouvelle, w sprawie projektu Hoovera wyłączenia z pod blokady w czasie wojny artykułów żywnościowych. Herriot zapatruje się na propozycje bardzo sceptycznie, zaznaczając, iż nigdy nie da się ustalić, czy niektóre artykuły żywnościowe idą na cele wyżywienia ludności, czy też po prostu na fabrykację amunicji. Propozycja Hoovera ma tę słabą stronę, że nie godzi w samą wojnę, stara się jedynie złagodzić jej przebieg. Zdaniem zaś Herriota, należy dażyć do uniemożliwienia wojen.

Ameryka daży do pokoju światowego.

Donieśliśmy już pokrótce, że w związku ze świętem zawieszenia broni prezydent Hoover wygłosił wielką mowę o zagadnieniach amerykańskiej polityki pokojowej.

Prezydent Hoover twierdził, iż dziś widoki na utrzymanie pokoju są znacznie większe, aniżeli przed 50 laty, aczkolwiek dzisiejszy pokój jest pokojem zbrojnym, gdyż czynne armje i rezerwy obliczane są obecnie na 30 miljonów ludzi, w przybliżeniu o 10 miljonów więcej, niż obliczano przed wojną. Niesłychany rozwój techniki wojennej specjalnie broni lotniczej, doprowadził do wyścigu zbrojeń wszystkich narodów. Pomimo to jednak wejście w życie paktu Kelloga jest dużym krokiem na drodze do pokoju światowego i można liczyć poważnie na utrzymanie pokoju.

Pokój, mówił prezydent Hoover, nie może być utrzymany frazesami i abstrakcyjnemi mowami. Należy liczyć otwarcie siły państw. Dużo jest jednak powodów do konfliktów międzynarodowych i Ameryka musi być przygotowana, jak i inne państwa, że w konflikty te będzie wciągnięta. Ale państwa Europy przy pomocy Ligi Narodów mogą swe sprawy pokojowo załatwić. Ameryka pakt Ligi odrzuciła, ma jednak dziś cały świat pakt Kelloga, który odwraca niebezpieczeństwo wojny.

Mówiąc o zbrojeniach morskich, prezydent Hoover stwierdził, że osiągnięcie porozumienia z Anglją co do zmniejszenia sił morskich będzie poważnem zmniejszeniem ciężarów gospodarczych dla wszystkich państw. Jednak musi być podpisany specjalny traktat, obejmujący i inne państwa, gdyż przykład jednych nie zmusi do zmniejszania swych sił innych. Wszystkie państwa muszą oprzeć swe pokojowe ideały na trwałych i silnych podstawach.

Ameryka siłę swej floty zmniejsza w stosunku do innych państw, jednak zmniejszenie tej siły musi być proporcjonalne do państw innych i Ameryka czeka propozycyj. Dla Ameryki żadna cyfra nie jest zbyt niska. Prezydent Hoover zapowiedział, iż pragnie postawić propozycje t. zw. wolności mórz, aby mogły swobodnie krążyć okręty wiozące żywność, tak jak okręty szpitalne, aby raz na zawsze zapobiec ogładzaniu państw — głodzeniu kobiet i dzieci.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Na Winecie. VI

Wszystko jej dopomogło w tem mieście marzącem: zrezygnowane i znużone oczy spotykane wzdłuż ulic i usypiająca jednostajność godzin, dni i tygodni.

Wówczas matka jej, pani Axell, napisała do kilku sterników i latarników na wybrzeżu południowem, by ich zapytać, czy nie mogliby odszukać i przysłać jej nieco szczątków z rozbitego statku. Prześladowała ją bowiem myśl, że powinna przedstawić córce niezbite świadectwo jej nieszczęścia. Nie wystarczało mówić o zatonięciu. Słowa nie miały dostępu do jej duszy.

Ponieważ sternicy i latarnicy nie mogli jej nic dostarczyć, pani Axell wybrała się sama podczas zimy. Dążyła małą łodzią żaglową od jednej wioski rybackiej do drugiej, wzdłuż bowiem wybrzeża są tylko drogi źle utorowane.

Ciekawem zjawiskiem była ta niemłoda uroczysta dama, wchodząca do chat i błądząca po małych placach, gdzie suszyły się sieci rybaków. Wszędzie opowiadała posępną historję: „Córka moja poślubiła kapitana trzymasztowego statku — mówiła pani Axell — i oto nie może przenieść swego bólu. Nie chce brać życia takiem, jakie ono jest. Marzy i marzy jeno o tym, który umarł. Mąż jej lubił często siadać na ziemi u jej kolan i teraz ona bierze małą poduszkę, pieści ją i wyobraża sobie, że on tam jest. Mówię wam, że śpi z otwartemi oczami. Muszę, muszę obudzić ją.“

Odpowiadano jej, że nic nie wskóra swą podróżą. Gdy ludzie wyłowią jaki szczątek, milczą z obawy przed odpowiedzialnością. Ale w wiosce Kronwall pewien rybak z bliżył się do pani Axell w chwili, gdy zamierzała odjechać i doręczył jej małą szkatułkę. Była to szkatułka z listami kapitana Ryszarda.

— Inni byli może odemnie szczęśliwi — rzekł. — Ja tylko to znalazłem. Wewnątrz znajduje się paczka listów. Ale w każdym razie może jej pani pokazać pudełko, na którem nazwa jest wyryta.

A ponieważ pani Axell dziękowała mu, rzekł:

— Tak, tak, to są rzeczy, o których nie mówi się chetnie; lecz gdy chodzi o ulżenie prawdziwej niedoli, trzeba narazić się trochę...

I tą drogą doszły listy podług adresu.

Pani Axell natychmiast po swym powrocie pobiegła do córki, by oddać jej skarb zwrócony przez śmierć.

— Co? — rzekła młoda kobieta głosem zupełnie naturalnym. — Nie oczekuję listu od Ryszarda.

— Tak, nie oczekiwałeś listu...

— Dlaczego miałby pisać, kiedy jest przy mnie...

Ale spotkała się ze spojrzeniem matki, tak bardzo bolesnem, że w rozpaczy, iż zdradziła się, opanowała się w nagłem zesztywnieniu całej swej istoty.

— Tak, wiem, mamo; Ryszard nie żyje — rzekła, patrząc śmiało w oczy, które ją badały.

— Ale pisał do ciebie przed katastrofą. Czy zechcesz przeczytać wszystkie listy, które pisał do ciebie, gdy powracał?

— Zapewne, za chwilę!... Oddaj mi je, mamo. Połóż je tu, przy mnie...

Matka umieściła je na małym stoliku obok kanapy. Córka zaczęła szyć. Obrębiała chustki, ale straciła zwykły spokój i igła biegała w jej nerwowych palcach. W miarę jak kończyła chustkę, rzucała ją niedbale na stolik pokryty już chustkami. Wreszcie, jak gdyby to krępowało jej ruchy, wstała, zebrała wszystko i wrzuciła do jednej z szuflad komody, stojącej przy drzwiach.

Matka i córka siedziały zwykle w milczeniu jedna obok drugiej. W dniu tym matka spróbowała rozmawiać. Opowiadała o swej podróży, ale urwała, przekonawszy się, że córka nie słucha jej.

Wówczas napomknęła znowu o tym, który pisał te listy. Młoda kobieta jęła natychmiast uważać; i matka zamilkła zrozpaczona, nie chcąc przedłużać rozmowy, pogrążonej napowrót jej córkę w czar wspomnień i snów.

Pani Axell obrzuciła wzrokiem ulicę. Była pusta i cicha. Nikt nie przejeżdżał, nie rozlegały się odgłosy kroków. Naprzeciwko ich domu wznosił się mur miasta, zębaty. Była to zima, zima posępne i niema, tak zwykle uboga w wydarzenia.

Ktokolwiek zwiedzał nasze urocze, stare miasto Wisby, dostrzegał jej prawdziwe oblicze zatopionej Winety. Odczuwał senne powietrze, którem się w niej oddycha i rodzaj omdlałości, ogarniającej każdego wśród tych ruin. Miasto miłe i niebezpieczne; równie pociągające, równie pogodne, równie kojące jak zwierciadło morza w słońcu! Ale nie są to ramy potrzebne do życia czynnego i pracowitego. I staruszka rzekła do siebie: „Gdzie znaleźć tu ratunek dla mojej córki?“ Potem pomyślała: „Dlaczegóżbym nie miała pozostawić ją jej marzeniom? Nikt nie przyjdzie obudzić jej. Niech marzy zatem!“

Ale spojrzała na córkę. Zapadał zmrok. Młoda kobieta położyła znowu na swych kolanach małą poduszkę. Zaledwie rozróżnić ją można było w pół cieniu. Wtem płomień rzucił żywe światło; i oblicze młodej kobiety, która sądziła, iż nikt na nią nie patrzy, ukazało się z oczami przewróconemi i brzydkim uśmiechem, oszpecającym jej rysy, rzekłbyś śmiech szyderczy. Szaleństwo stało tu, za nią, gotowe pochwycić ją. Pani Axell wstała, poszła prosto do komody, wyjęła listy, następnie zbliżyła się do komina i wrzuciła je w ogień.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 19 listopada

Św. Elżbiety, wdowy * 1207, † 1231.

Św. Poncjana, papieża męcz., † 235.

Św. Maksyma, kapłana męczennika.

SŁOW.: DROGOMIRA.

Jeśliżeśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy. Rzym. I. 13.

Zdanie: Największem arcydziełem Bożem jest uczciwy człowiek. H. Sienkiewicz.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.02, zach. o godzinie 15.56. — Księżyc wsch. o godz. 17.35, zach. o godz. 10.19.

Długość dnia 8 godzin 54 minuty.

Zmiany powietrza: burzliwe, zimne. Jutro: śnieg lub mróz, wietrzno.

Tylko od 15 do 25 listopada

przyjmują listowi abonament pocztowy na grudzień.

Prosimy zatem naszych abonentów, zamawiających „Katolika“ wprost w urzędzie pocztowym, by zechcieli niezwłocznie odnowić przedpłatę na grudzień.

Kto nie chce się narazić na przerwę w dostarczaniu „Katolika“, niech wypełni zamieszczony na czwartej stronie niniejszego numeru kwit pocztowy i wręczy go wraz z przedpłatą listonoszowi.

Nadmieniamy raz jeszcze, iż każdy czytelnik otrzyma piękny podarek gwiazdkowy.

Czytajcie „Katolika“ i rozpowszechniajcie go między przyjaciółmi, krewnymi i znajomymi. **Nie powinno być domu katolickiego i polskiego, w którymby nie było „Katolika“.**

Wydawnictwo i Redakcja „Katolika“.

— **Sejmik związku spółdzielni.** We wtorek 26 i środę 27 b. m. odbędzie się w Toruniu w sali Dworu Artusa, Stary Rynek 6, sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, towarzystwo zapisane w Poznaniu. Na pierwszem zebraniu we wtorek nastąpi wybór komisji dla zbadania rachunków oraz sprawozdanie z działalności związku. Po zebraniu plenarnem posiedzenie komisji rachunkowej i budżetowej w Banku Związku Spółek Zarobkowych przy ulicy Szerokiej 14. W środę 27 listopada o godz. 8.30 rano msza św. na intencję sejmiku w kościele św. Jana. Następnie na sali Dworu Artusa zebranie delegatów spółdzielni kredytowych. W sali hotelu „Pod trzema koronami“ odbędzie się równocześnie zebranie delegatów spółdzielni rolniczo-handlowych, w małej sali Dworu Artusa zebranie delegatów spółdzielni mleczarskich i rolniczo-wytwórczych, a w Banku Związku Spółek Zarobkowych zebranie delegatów spółdzielni spożywców i mieszkaniowo-budowlanych.

Województwo śląskie.

* **Odznaczenie wojewody Grażyńskiego.** W sobotę wręczono wojewodzie dr. Grażyńskiemu odznakę honorową pierwszego stopnia Polskiego Czerwonego Krzyża, nadaną mu uchwałą Urzędu Głównego tejże instytucji.

* **Kalendarz targowy.** Według nowego kalendarza targowego śląskiego urzędu gospodarczego w roku 1930 odbędą się targi na zwierzęta domowe wzgl. jarmarki w poszczególnych miejscowościach:

W Katowicach 21 stycznia, 18 marca, 15 kwietnia, 20 maja, 17 czerwca, 15 lipca, 19 sierpnia, 16 września, 21 października, 18 listopada i 17 grudnia.

W Królewskiej Hucie 6 lutego, 20 marca, 8 maja, 3 lipca, 14 sierpnia, 11 września, 30 października i 18 grudnia.

W Mysłowicach 19 marca, 18 czerwca, 17 września i 28 grudnia.

W Rybniku 7 stycznia, 4 lutego, 27 marca, 1 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 1 i 24 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października 4 i 27 listopada i 3 grudnia.

W Lublińcu 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca, 9 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca, 12 sierpnia, 9 września, 7 października, 4 listopada i 9 grudnia.

W Mikołowie 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 2 i 3 kwietnia, 7 maja, 4 czerwca, 2 lipca, 6 i 7 sierpnia, 3 września, 1 października, 5 i 6 listopada i 4 grudnia 1930 r.

* **Bezrobocie na Śląsku.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 6 do 13 listopada br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 536 osób i wynosiła 5850 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 578 hutnictwo 211, hutnictwo szkła —, przemysły: metalowy 430, włókienniczy 437, budowlany 564, papierowy 45, chemiczny 7, ceramiczny 38, drzewny 94. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 213, niewykwalifikowanych 2551, rolnych 8, umysłowych 674. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 2178 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej 831.

Z Katowickiego.

Katowice. (Śmiertelny wypadek podczas pracy.) Zatrudniony w hucie „Ferrum“ robotnik Oskar Mathes z Giszowca wypadł z kranu podczas wykonywania pracy zawodowej, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Uroczysty obchód św. Mikołaja dla dzieci katowickich.) Zachęcone zeszłorocznym obchodem tego tradycyjnego święta dzieci grono osób zebrało się znowu, by i w tym roku zająć się taką samą akcją. Na zebranie, które odbyło się w niedzielę o godz. 12 w auli gimnazjum państwowego, stawili się przedstawiciele kół rodzicielskich, władz szkolnych i miejskich, prasy oraz liczny zastęp osób, zajmujących się chętnie sprawami wychowania młodzieży. Na zebraniu tem, zwołanem przez Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego, utworzono komitet, który dobierze sobie członków ze wszystkich warstw społeczeństwa. Na czele komitetu stanęła pani Ojcumiła Prabucka. Według przedstawionego planu obchodu, w dniu 5 grudnia ma odbyć się pierwsze przedstawienie baśni dramatycznej: „Za siedmioma górami“ i to w teatrze miejskim w Katowicach. W przerwach pojawi się św. Mikołaj ze swoją świtą, przemówi do dzieci, a po przedstawieniu nastąpi rozdanie podarunków. Dzieciom biednym umożliwi się pobyt w teatrze przez udzielenie im wolnych biletów, których rozdaniem zajmą się kierownicy szkół. Nadmienić wypada, że z tych biletów i podarków korzystać będą dzieci wszystkich szkół Wielkich Katowic; płatne bilety dostępne są dla dzieci całego Śląska. — Na urzeczywistnienie tego obchodu potrzeba oczywiście środków pieniężnych i podarków. Sekcja gospodarcza tego komitetu podjęła się zbierania datków u pp. kupców i obywatelstwa i wkrótce zjawią się panie z uwierzytelniającemi listami z prośbą o poparcie tej akcji. Sekcja propagandowa na łamach prasy apelować będzie jeszcze nieraz do serc dobrych ludzi, którzy radzi przyczyniają się do sprawienia radości dzieciom!

— (Z kroniki policyjnej.) Poszukiwany listem gończym Fr. Szlakiewicz z Suchedniowa został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Katowicach. — W lokalu Nikisza w Katowicach dokonano kradzieży kieszonkowej na szkodę Jana Gawędy z Katowic. Nieznany osobnik przywłaszczył sobie 100 złotych, kartę cyrkulacyjną i świadectwo wojskowe. Pieniądze i dokumenty znajdowały się w płaszczu poszkodawnego.

Załęże w Katowickiem. (Wypadek tramwajowy.) Robotnik Pierzchała z Szopienicach został potrącony przez tramwaj, przyczem doznał obrażeń głowy i tułowia. Pierzchałę odstawiono do lecznicy w Hajdukach Wielkich.

Siemianowice w Katowickiem. (Los górnika.) Na kopalni Richtera wydarzyły się w tych dniach znowu dwa nieszczęśliwe wypadki. Rębacz Jan Goldmann z Siemianowic, lat 27, został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał złamania nogi. W lecznicy stwierdzono nadto głębokie rany na głowie.

— (Włamanie do mieszkania.) Przed kilku dniami włamali się złodzieje do mieszkania przy ulicy Barbary nr. 6 w Siemianowicach. Włamywacze zabrali ze sobą kilka ubrań. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 2 tysiące złotych.

— (W sprawie unieruchomienia pieca hutniczego.) U komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyła się konferencja w sprawie unieruchomienia pieca hutniczego na hucie „Laury“ w Siemianowicach. W konferencji tej wzięli udział generalny dyrektor Kiedroń, syndyk dr. Brill oraz czterech członków rady zakładowej huty „Laury“. Wynik konferencji jest ten, że piec hutniczy w hucie „Loury“ zostanie ostatecznie unieruchomiony w dniu 30 listopada. Około 150 robotników otrzyma pracę w innych oddziałach huty, zaś około 70 zostanie zatrudnionych przy wysokich piecach Huty Królewskiej. Robotnicy w wieku ponad 60 lat będą pobierali renty, a młodzi robotnicy otrzymają pracę na kopalniach.

Michałkowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Rębacz Józef Piowczyk uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni „Maks“. Wielki kawał węgla zmiażdżył mu prawą stopę.

Chorzów w Katowickiem. (Podziękowanie.) Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie śp. Anastazji Liskowej, składa rodzina serdeczne podziękowanie, mianowicie niewiastom i Towarzystwu Polek. Szczególne podziękowanie ks. wikaremu Matei za serdeczne przemówienie nad grobem.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Napad rabunkowy.) Gdy trafikant Wiktor Kilka wracał wieczorem do domu, został napadnięty przez dwóch opryszków. Jeden z napastników uderzył go laską w głowę, poczem wyrwał mu teczkę, zawierającą 200 złotych i kilkanaście paczek papierosów. Po dokonanym rabunku bandyci zbiegli.

Kochłowice w Katowickiem. (Wybryk pijanego robotnika.) Górnik Piotr Wróbel z Kochłowic zajrzał głęboko do kieliszka. Następnie udał się na kopalnię „Wirek“, gdzie wywołał awanturę na tle zarobkowem. W ciągu pół godziny Wróbel zdemolował urządzenie biura kopalnianego, połamał kilka krzeseł, zniszczył telefony i lampy elektryczne, wreszcie powybijał szyby w oknie. Obecni w biurze urzędnicy kopalniani byli bezsilni wobec rozwścieczonego robotnika. Wróbel zranił sobie mocno ręce podczas wybijania szyb. Upływ krwi zapewne podziałał na niego uspokajająco. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Bielszowicach.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Sprzykrzyło mu się życie.) Kelner Ernest Langer, mieszkający w Król. Hucie, przy ulicy Chrobrego 6, usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy. Przyczyny targnięcia się na własne życie nie stwierdzono.

— (Srebrne gody małżeńskie.) W piątek, 15 bm. obchodzili srebrne wesele nasi kochani znajomi i wierni zwolennicy p. Józef Müller i p. Anna z domu Mańka. Kochani Jubilaci należą do tego grona przyjaciół Katolika, co to wyrośli w szkole ś. p. Hajdy i Gracka w Piekarach. Pan Józef Müller jest szczytnie zapisany w księgach Katolika, a szczytniej jeszcze w pamięci jego wydawców i redaktorów. To też w tym tak radosnym dla nich dniu składamy Im najszczersze życzenia, by w miłości, zdrowiu i czerstwości doczekali się dalszych jabileuszów: Złotego, Diamentowego i Żelaznego wesela. Pan Józef i Pani Anna niech nam żyją! Redakcja.

— Skazanie szpiega.) W grudniu 1928 r. przytrzymany został przez policję niejaki Kurdybelski Roman, przedstawiający się za Odoja Jerzego, pochodzącego z Bytomia. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim różne zapiski, świadczące o kontakcie jego z niemieckim wywiadem wojskowym w Bytomiu. Zadaniem Kurdybelskiego było uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wynagrodzenie za dostarczone informacje szpiegowskie otrzymywał Kurdybelski z Bytomia. Ustalono również, że Kurdybelski urodzony jest w Sosnowcu, a później przesiadywał w Krakowie, gdzie odbywał również służbę wojskową. W czerwcu 1928 r. zbiegł z wojska i przeszedł granicę nielegalnie, udając się do Bytomia, gdzie zaproponował swoje usługi niemieckiemu wywiadowi. W dniu 16 bm. przed sądem okręgowym w Król. Hucie toczyła się rozprawa przeciw Kurdybelskiemu. Sąd wydał wyrok, mocą którego Kurdybelskiego zasądzono na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Prokurator oraz zasądzony wnieśli apelację.

— (Oszustwo.) Ksiądz dr. Aleksander Siara z Król. Huty został dotkliwie poszkodowany przez niejakiego Jerzego Siarę z Rożdzienia, który od wymienionego księdza przyjął zamówienie na dostawę druków i książek. Jerzy Siara zamówionych rzeczy nie dostarczył, a otrzymane naprzód pieniądze zużył na własne potrzeby. O oszustwie uwiadomiono policję.

— (Sprzeniewierzenie.) Zatrudniony u przedsiębiorcy instalacyjnego Ig. Plüschke'go w Król. Hucie inkasent Rudolf Cebula sprzeniewierzył 1080 złotych na szkodę swego pracodawcy. Policja wdrożyła śledztwo.

Z Świętochłowickiego.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Aresztowanie.) Handlarz Antoni Dominik z Chropaczowa przytrzymał znanego w Orzegowie amatora cudzych rzeczy Bartnickiego w momencie, gdy tenże przywłaszczył sobie jego czapkę. W drodze na posterunek policyjny Bartnicki rzucił się z nożem w ręku na Dominika, raniąc go w

ucho, poczem usiłował zbiec. Barśnickiego przytrzymano i odstawiono do więzienia sądowego w Rudzie.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Nieprawne posiadanie broni palnej.) Obywatel niemiecki Brunon Jendryszka z Brzezin został aresztowany za nieprawne posiadanie broni palnej i spowodowanie bójki. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądowem w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

— (Zmiany na stanowiskach szkolnych.) Szkolny inspektor powiatowy Hollek z Pszczyny został przeniesiony jako powiatowy inspektor szkolny do Lublińca. Starszy nauczyciel gimnazjalny Musioł z Pszczyny został mianowany zastępcą inspektora szkolnego w Mikołowie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z wystawy przeciwalkoholowej.) Według statystyki, zestawionej przez p. Gąglewicza, wystawę przeciwalkoholową w Rybniku zwiedziło: 2981 młodzieży szkolnej, 531 dorosłych, razem 3512 osób. Jest to podobno największa liczba uczestników, zanotowana dotychczas przez wystawę. Dochód z wystawy wynosi 425.65 złotych.

— (Likwidacja interesu.) Jedno z najstarszych w Rybniku przedsiębiorstw „Centrala mebli" wskutek podeszłego wieku właściciela p. A. Solorza przestanie istnieć. Jest więc sposobność zaopatrzenia się w meble po tanich cenach. Zwracamy uwagę na ogłoszenie tej firmy, które w naszych gazetach będą umieszczone.

Ligota w Rybnickiem. (Uczciwi ludzie.) Żona kierownika szkoły p. Karabanika zgubiła złoty zegarek. Na drugi dzień zgłosili się do K. znalazcy tego zegarka, mianowicie Jan Posłuszny i Ryszard Skiba, mieszkający w Ligocie pod Rybnikiem. Uczciwość ta występuje tem dobitniej, jeśli się zważy że jeden ze znalazców jest bezrobotny.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Bójka.) Po skończonej zabawie weselnej w gospodzie Wieczorka wywiązała się bijatyka między kilku młodymi robotnikami. W czasie bójki niejaki Roman Błaszczyk z Niedobczyc otrzymał cios nożem kieszonkowym w głowę. Nazwiska nożownika nie stwierdzono.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Daremny trud!) Przed kilku dniami w nocy nieznani złodzieje włamali się do urzędu gminnego w Rydułtowach. Sprawcy rozbili kasę, lecz zostali spłoszeni. Z tego powodu musieli odejść z próżnemi rękami.

Gaszowice w Rybnickiem. (Na pochyłej drodze.) Pietnastoletni robotnik Franciszek Porwoł z Gaszowic był już dwa razy sądownie skazany za kradzież z włamaniem. W tych dniach odpowiadał on znowu przed izbą karną w Rybniku, oskarżony o to, że przed 3 tygodniami dokonał włamania do mieszkania robotnika Mieluna w Gaszowicach, gdzie przywłaszczył sobie 40 zł. Ze względu na młody wiek sąd skazał podsądnego tylko na 3 miesiące więzienia. Niedawno sąd skazał Porwoła na 6 miesięcy więzienia, lecz karę odroczono. Ponieważ młody przestępca nie sprawował się bezнagannie, odroczenie kary cofnięto. Z tego powodu zasądzony będzie siedział za kratkami razem 9 miesięcy.

Czerwionka w Rybnickiem. (Ojciec i syn.) Przed izbą karną w Rybniku odpowiadał w tych dniach 21-letni Ewald Marcok z Czerwionki. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu, że pobił dotkliwie swego ojca, zranił go nożem, nadto groził mu śmiercią, wreszcie zdemolował domowe urządzenie. Marcok oświadczył ku swej obronie, że jest 21-letnim człowiekiem, lecz w życiu swem pracował najwyżej przez 4 tygodnie. Ojciec nie napędzał go do pracy, przychodzi pijany do domu i rozpoczyna awanturę. To było przyczyną, że wywiązała się sprzeczka między nim a ojcem, a spór skończył się bójką. Z powodu pobicia ojca siedział kilka tygodni w areszcie śledczym, a obecnie stoi przed tybunałem i czeka na wyrok. Obecny na rozprawie jako świadek ojciec oskarżonego młodzieńca nie był w stanie osłabić zeznań syna i cofnął wniosek o ukaranie. Prokurator był przeciwny cofnięciu skargi, lecz trybunał sprawę zawiesił.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 16 listopada: za 100 złotych 46.86 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.40 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 16 listopada: za 100 franków francuskich 35.04 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.47 złotych, za 100 koron czeskich 26.34½ złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 16 listopada 1929 r.

Żyto 25.25—25.75, pszenica 38.75 do 40.75, jęczmień na krupy 25—26, jęczmień browarowy 26—29, owies 21.50 do 23.50, mąka żytnia 39.25, mąka do 23.50, mąka żytnia 39.75, mąka pszeniczna 59—63, osucie żytnie 16 do 17, osucie pszeniczne 18—19. Położenie spokojne.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Miasto nabyło teren.) Miasto Tarnowskie Góry nabyło parcele od hr. Henckel v. Donnersmarcka. W tych dniach wyjechało kilku członków magistratu na nabyty teren, aby poznać przedewszystkiem jego granice. Parcelacja terenu nastąpi w najbliższym czasie. Przy tej sposobności zlustrowano także nową czyszczarnię. Roboty około domu mieszkalnego dla kierownika czyszczarni postępują raźno naprzód, wobec czego dom ten będzie oddany do użytku zapewne po nowym roku.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Wypadek samochodowy.) Tkacz Antoni Nowak, lat 22, zamieszkały w Straconce, jadąc samochodem półciężarowym Powiatowego Wydziału Dróg w Bielsku, wyskoczył na granicy miasta Bielska ze samochodu. Nowak upadł i uderzył głową o bruk ulicy tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania czaszki i wstrząsu mózgowego. Szofer odwiózł go w stanie bezprzytomnym do lecznicy w Bielsku.

— (Nowy gmach szkolny.) W niedzielę 17 listopada odbyło się w Bielsku poświęcenie nowego gmachu gimnazjum polskiego.

— (10-cio lecie towarzystwa śpiewu.) Chór Polski w Bielski obchodzi w tych dniach 10 rocznice swego istnienia. Z tej okazji w teatrze w Bielsku odbył się w ubiegłą sobotę uroczysty wieczór — także ku czci polskiego kompozytora i muzyka Moniuszki.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Proces o spowodowanie śmierci robotnika.) Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał w tych dniach dozorca kotłowy na kopalni „Modrzejów" Antoni Chamczyk, oskarżony o spowodowanie śmierci robotnika Michała Grochówki, zatrudnionego na kopalni przy wywożeniu żużla z pod pieców. Przed kilku tygodniami, gdy Chamczyk polecił Grochówce nastawienie pompy na punkt zaboru, nieobeznany z maszynami Grochówka pochwycony został przez tryby koła rozpędowego, które wyrwały nieszczęśliwemu prawą nogę, skutkiem czego przewieziony do szpitala zmarł. Sąd uznał winnym Chamczyka pozbawienia życia robotnika, przez niezachowanie przepisów bezpieczeństwa i skazał go na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Poznań. (Samobójstwo fabrykanta.) Dyrektor fabryki Alfred Haic odebrał sobie życie wystrzałem z fuzji myśliwskiej. Przyczyna samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Nowy Targ. (Morderstwo na weselu.) Na weselu Stanisława Stasika ze Staśkówki koło Nowego Targu został zabity wystrzałem ze strzelby brat nowożeńca Andrzej Stasik. Ten sam nabój zranił w nogę Franciszka Lipka z Gliczarowa. Sprawca i tło zabójstwa narazie nieznane.

Białystok. (Tragiczna śmierć naczelnika gminy.) We wsi Bacieczki, powiatu białostockiego, wybuchła bójka podczas zabawy tanecznej. Sołtys Mikołaj Iwanowicz, lat 53, usiłował zażegnać awanturę. Nagle został on ugodzony nożem i zmarł wskutek zakażenia krwi.

Lwów. (Samobójstwo uczenicy szkolnej.) Czternastoletnia uczenica gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie Celina Łazowska zginęła pod kołami pociągu koło stacji Brzuchowic, pod Lwowem. Okazuje się, że popełniła ona samobójstwo. Koła odcięły głowę od tułowia. Policja prowadzi śledztwo celem wyświetlenia sprawy.

Z dalszych stron.

Berlin. (Przygoda pociągu.) Maszynista pociągu, jadącego w kierunku Kassel zauważył na torze kolejowym niezwykłą przeszkodę: Wskutek silnej wichury złamany został słup stalowy instalacji o wysokiem napięciu. Maszynista wraz z palaczem usiłował usunąć druty z toru. Przy tej sposobności nastąpiło krótkie spięcie i cały pociąg na kilka sekund ogarnęło morze ognia. Pasażerowie nie doznali jednak żadnej krzywdy prócz wielkiego strachu. Po usunięciu przeszkody pociąg ruszył w dalszą podróż.

Monachjum. (Cichy rewolwer.) Na ulicy zachodniej dzielnicy miasta stołecznego Monachjum (München) dokonano napadu na 20-letnią dziewczynę, którą znaleziono z postrzałem rewolwerowym, skierowanym w plecy. Dziewczyna szła w towarzystwie dwóch koleżanek. Ani ona, ani koleżanki nie słyszały odgłosu strzału. Policja doszła do przekonania, że zamachowiec posługiwał się nowowynalezionym rewolwerem, skonstruowanym tak, że nie słychać zupełnie huku strzału. Wśród ludności zapanowała konsternacja, albowiem istnieje przypuszczenie, że podobne napady powtórzą się.

Bazylea. (Katastrofa tramwajowa.) Na spadzistej ulicy Gloria w Zurychu, w tramwaju zepsuł się hamulec elektryczny, wskutek czego wóz na skręcie wypadł z szyn, wpadł na mur i uległ zupełnemu zniszczeniu. 19 pasażerów odniosło w katastrofie obrażenia cielesne.

Procedura przy składaniu list kandydatów na radnych gminnych w górnośląskiej części Wojew. Śląskiego.

Z dniem 23 listopada br. upływa ostateczny termin do przedłożenia przez grupy wyborcze list kandydatów. Artykuł 20 ustawy o komunalnej ordynacji wyborczej mówi:

Najpóźniej 14 dni przed dniem wyborów do godz. 12 w południe powinny grupy wyborcze (stronnictwa) przedłożyć Urzędowi Gminnemu swoje listy kandydatów w podwójnem wygotowaniu. Urząd Gminny jest obowiązany do poświadczenia wręczającemu listę czasu jej wniesienia. Wnoszący podanie jest uprawniony do przedłożenia odpisu listy kandydatów, którego zgodność z wzniesioną listą kandydatów powinien Urząd Gminny potwierdzić.

Lista kandydatów musi być podpisana w gminach do 1000 mieszkańców najmniej przez 10, w gminach do 2000 mieszkańców najmniej przez 20, w gminach do 5000 mieszkańców najmniej przez 30, w gminach ponad 5000 mieszkańców conajmniej przez 50, w listach wyborczych wpisanych wyborców. Zawsze atoli musi liczba podpisów wynosić conajmniej tyle, ile liczba kandydatów.

Zgon, odwołanie podpisu lub utrata prawa wyborczego, któregoś z podpisanych nie wpływa na ważność listy.

Według przepisu § 11 lista kandydatów winna zawierać:

1. oznaczenie grupy wyborczej (stronnictwa);

2. spis kandydatów, których liczba może atoli być najwyżej o połowę większa, jak liczba członków wybieranych do reprezentacji gminnej. Ułamki należy zaokrąglić do następnej liczby całej. Kolejność każdego kandydata należy uwidocznić cyframi;

3. oznaczenie pełnomocnika grupy wyborczej t. j. osoby, zastępującej daną grupę i jego zastępcy. Jeżeli nie są oznaczeni, wtedy pierwszego podpisanego należy uważać za upełnomocnionego, a drugiego za jego zastępcę.

Prawo zastępstwa grupy wyborczej (listy kandydatów) zachowuje swoją ważność i na wypadek skreślenia upełnomocnionego z listy wyborczej lub utraty przez tegoż prawa wyboru.

Do listy kandydatów należy dołączyć piśmienne, własnoręcznie podpisane oświadczenie wszystkich kandydatów, że kandydaturę przyjmują i że z ich zgodą nie są wpisani na inną listę kandydatów.

Po otrzymaniu list kandydatów na radnych gminnych:

Urząd Gminny zaopatrza listy kandydatów liczbami porządkowemi w kolejnem następstwie ich wniesienia. Żadna lista nie może być oznaczona liczbą 9.

Jeżeli który z kandydatów jest umieszczony na więcej listach, wtedy powinien się go przełożony gminy zapytać, która kandydaturę przyjmuje. Jeżeli w ciągu 48 godzin ten nie odpowie, skreśla go Urząd Gminny przy sprostowaniu listy kandydatów z tej listy, co do której nie dołączono jego własnoręcznie potwierdzonej zgody na przyjęcie kandydatury; w innym razie skreśli się go w późniejszej wniesionej liście.

Jeżeli lista kandydatów wykazuje braki formalne, n. p. niedostateczna liczba podpisów lub kolejność kandydatów nie jest oznaczona, albo oznaczenie grupy jest sporne lub też zachodzi brak oświadczenia kandydatów, wtedy powinien Urząd Gminny wezwać pełnomocnika do sprostowania listy kandydatów w przeciągu 24 godzin.

Jeżeli więcej list kandydatów jednakowo lub trudno do odróżnienia grup oznaczono, w takim razie wzywa Urząd Gminny upełnomocnionych dotyczących list kandydatów do sprostowania oznaczenia grupy w przeciągu 24 godzin. W razie nieuczynienia tego, rozstrzyga Urząd Gminny.

Jeżeli lista kandydatów nie posiada oznaczenia żadnej grupy, wtedy oznacza je Urząd Gminny imieniem upełnomocnionego.

Lista kandydatów, która także i po ukończeniu tego postępowania, nie posiada wymaganej liczby podpisów, jest nieważna, jak również głosy, które mimo tego na nią były oddane. Urząd Gminny rozstrzyga o tem ostatecznie z zastrzeżeniem zarzutów wniesionych przeciwko wyborom.

Jeżeli który z kandydatów ustąpi, umrze, utraci prawo wybieralności lub zostanie wykreślony, może upełnomocniony danej grupy uzupełnić listę kandydatów przez podanie innego kandydata, co musi być uczynione najmniej do 10 dni przed wyborami.

Po ostatecznem ustaleniu list kandydatów t. j. 10 dni przed wyborami, nie wolno już w listach kandydatów czynić żadnych zmian.

Rocznica zgonu poety śląskiego.

Ku uczczeniu pamięci poety górnośląskiego Juljusza Ligonia z okazji 40-letniej rocznicy jego zognu odbyła się w Królewskiej Hucie wielka uroczystość, urządzona z inicjatywy Zespołu Zrzeszeń Polskich, oraz Komitetu budowy pomnika Juljusza Ligonia.

Uroczystość rozpoczęła się wielką akademją, urządzoną w sobotę, 16 bm. na sali hotelu „Hrabia Reden". Sala została pięknie przystrojona. Na scenie, wśród zieleni i kwiatów był portret zmarłego poety. Akademję zagaił pięknem przemówieniem prezes Zrzeszenia towarzystw polskich p. Piec, poczem orkiestra Skarboferme odegrała piękny utwór. Nastapiły popisy chóru magistrackiego pod batutą pana profesora Bienioska, które zyskały ogólny poklask. Odczyt o działalności i pracach poetyckich Juljusza Ligonia wygłosił burmistrz p. Dubiel. Odczyt ten, opracowany na podstawie najnowszych źródeł, stanowi ważny przyczynek do historji odrodzenia Śląska.

Po przerwie dziesięciominutowej rozpoczęły się popisy chórowe towarzystw śpiewaczych: „Lutni" pod batutą profesora Kleintego, oraz „Roty" pod dyrekcją dyrygenta Ponieckiego. Wszystkie produkcje śpiewacze wypadły ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Mianowicie podobał się „Polonez". odśpiewany z towarzyszeniem orkiestry przez Tow. śpiewu „Rota".

Piękne deklamacje (utwory naszego poety), jak „Jestem śląskie dziecko" i „Ojczyzna" wygłosiły uczenice gimnazjum żeńskiego i szkoły im. Juljusza Ligonia. Pan Grzybek, prezes najstarszego towarzystwa polskiego na Górnym Śląsku (Kółka Towarzyskiego w Król. Hucie) przedstawił działalność poety w temże Kółku, poczem wygłosił jeden z najpiękniejszych jego utworów „Mowa ojczysta". Orkiestra odegrała jeszcze prześliczną uwerturę Schumana, poczem wspólnem odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zamknięto akademję.

Nadmienić wypada, że organizacja akademji była sprężysta, przebieg jej imponujący i bardzo poważny.

Nazajutrz w niedzielę w kościele parafjalnym św. Barbary odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział liczne towarzystwa z 11 sztandarami. Kazanie okolicznościowe wygłosił proboszcz ks. radca duchowny Wojciech. Kaznodzieja wskazał na cnoty i zalety Zmarłego, zachęcając do naśladowania Go. Naśladując Juljusza Ligonia będziemy dobrymi chrześcijaninami i Polakami. Podczas nabożeństwa, odprawionego z asystą, wykonał pienia należne chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry Skarboferme. Po nabożeństwie wielkie rzesze udały się na cmentarz obok kościoła św. Barbary, gdzie spoczywają zwłoki poety. Grób przyozdobiony wieńcami i kwiatami, był przez całą noc i cały dzień rzęsiście oświetlony. Nad grobem przemówił prezydent miasta p. Spaltenstein, poczem wspólną pieśnią i odegraniem marszu żałobnego zakończono nader podniosłą uroczystość.

Nadmienić wypada, że oprócz bliższej rodziny poety brali udział w uroczystości przedstawiciele władz miejskich, prasy i wielka liczba rodaczek i rodaków, mianowicie starszych, którzy pamiętają poetę.

Burzliwy wiec „Piasta".

Poznań. W niedzielę odbywał się tu kongres Piasta z okazji 10-lecia istnienia organizacji wielkopolskiej. Na kongres przybyli z Piasta poseł Witos, senator Kulerski oraz posłowie Piasta z Wielkopolski.

Po nabożeństwie małemi grupkami w ogólnej liczbie około 200 osób udali się uczestnicy kongresu do sali Belwederu przy ul. Marszałka Focha, gdzie w międzyczasie zgromadzili się włościanie.

O godz. 11 rozpoczęły się obrady kongresu w obecności około 900 osób. Przemówienie powitalne zaczął wygłaszać prezes honorowy Piasta p. Sobiech. W chwili, gdy, zagajając, wzniósł okrzyk na cześć posła Witosa, powstała w sali niesłychana wrzawa i odzywały się gromkie okrzyki „precz z Witosem". Zebrani powstali z miejsc i w tej chwili z pośród włościan posypały się gęsto jaja w stronę prezydjum kongresu. Równocześnie poczęto strzelać w powietrze.

Prezes Witos, uciekając z sali w otoczeniu grupki ludzi, przewrócił sztandar zarządu okręgowego Piasta na ziemię. Wrzawa nie ustawała, przyczem powstała bójka na laski i krzesła. Wówczas wkroczyła na salę policja i starała się przywrócić porządek. Gdy jednak wzburzenie włościan wzmagało się coraz bardziej, przedstawiciel władz bezpieczeństwa kongres rozwiązał.

Podczas chwilowej ciszy poseł Michałkiewicz wzywał już po rozwiązaniu kongresu wychodzących z sali włościan, aby pozostali na sali. Gdy jednak żądaniu temu nie uczyniono zadość, krzyknął głośno „precz z rządem". Grupa pozostałych jeszcze na sali włościan zareagowała energicznie na ten okrzyk i rzuciła się na pana Michałkiewicza, który jednak pod osłoną straży porządkowej i policji wydostał się cało.

Podczas zajścia pobito dotkliwie szereg osób. Wszystkich opatrzyło pogotowie ratunkowe. Policja w ciągu kilkunastu minut całe zajście zlikwidowała. Wzburzenie włościan, którzy przybyli na kongres, było bardzo wielkie.

Na ulicy zebrana przed salą Belwederu publiczność komentowała żywo zajście. Wracający z kongresu grupkami włościanie wznosili pod adresem policji okrzyki „niech żyje".

W czasie zajścia przytrzymano szereg osóbb, przeciw którym policja prowadzi dochodzenia. (PAT.)

Ambasador rosyjski w Londynie.

Moskwa. Ambasadorem sowieckim w Londynie mianowany został Sokolnikow, przewodniczący sowieckiego syndykatu naftowego. Nominacja ta wskazuje, że sowiety starać się będą wykorzystać wznowienie stosunków dyplomatycznych z Anglją dla rozszerzenia obopólnej wymiany towarowej i wzajemnych stosunków handlowych. (PAT.)

O wydanie dyplomaty rosyjskiego.

Paryż. „Paris Midi" donosi, że rząd sowiecki wręczył ambasadorowi francuskiemu w Moskwie oficjalną notę, domagającą się wydania radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego. Nota rządu sowieckiego przesłana będzie do Paryża, gdzie poddana będzie decyzji odpowiednich władz rządowych.

Z Moskwy donoszą, iż proces Biesiedowskiego rozpocznie się tam w dniu 20 b. m. przed trybunałem najwyższym. Biesiedowski oskarżony jest o przywłaszczenie sobie 15.270 dolarów. Biesiedowski, któremu doręczono wezwanie, odmówił stawienia się przed trybunałem. (PAT.)

Zima nadchodzi.

Berlin. Z całych Niemiec donoszą o silnym spadku temperatury. W Niemczech południowych temperatura spadła poniżej zera. W miejscowościach górzystych spadł pierwszy śnieg. W niektórych okolicach Niemiec południowych zanotowano dzisiaj temperaturę minus 4 st., w Monachjum nawet minus 6 stopni.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W okolicy Kłodzka (Glatz) znaleziono w tych dniach zwłoki dwojga młodych ludzi, w których rozpoznano 33-letniego kupca Karola Kolbego z Bytomia i 21-letniej Beserównej z Gliwic. Z papierów, znalezionych przy zwłokach wynika, że para popełniła samobójstwo na tle miłosnem. Samobójcy wyrazili w liście życzenie, aby ich pochowano we wspólnym grobie.

*

Popełnił samobójstwo przez zastrzelenie urzędnik policyjny Jäger w Bobrku. Przyczyną zbrodniczego kroku są trudności pieniężne.

Z Zabrskiego.

Na ulicy Podkopowej w Zabrzu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Motocyklista, inżynier Kweitsch, zderzył się z samochodem. Siła zderzenia była tak wielka, że K. doznał pęknięcia czaszki i zmarł po kilku minutach.

*

Na ulicy Szczęść Boże w Zabrzu przytrzymali klucznicy trzech mężczyzn, którzy usiłowali włamać się do pewnego składu aparatów muzycznych. Włamywacze byli uzbrojeni w sztylety.

*

Przykładnym radnym miejskim jest komunista Gwóźdź z Zabrza. Gw. i jego szwagier swego czasu brali udział w pewnej bijatyce, przyczem nożami poranili swych przeciwników. Sąd w Gliwicach skazał Gwóździa na 9 miesięcy, a szwagra jego na 6 miesięcy więzienia.

Z Gliwickiego.

Wprowadzenie nowego proboszcza parafji Wszystkich Świętych w Gliwicach, ks. Sobka z Rozmierza odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 listopada b. r.

*

Dnia 13 listopada około północy spłonęła posiadłość rolnika K. w Zawadzie (przy Pyskowicach), składająca się z domostwa, chlewów i stodoły. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

*

Wprowadzenie nowego proboszcza w Ostropie, ks. Pilota, dotychczasowego kuratusa przy kościele św. Ducha w Zabrzu, odbędzie się dnia 27 listopada.

*

W czwartek wieczorem około godziny 8 spłonęła doszczętnie stodoła wdowy Katarzyny Fojtowej. Ogień zniszczył wraz z stodołą całe tegoroczne żniwo. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Program radjowy.

Wtorek, 19 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Radjowy poranek szkolny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze, — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert kameralny z Wilna. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Komunikaty harcerskie. — 19.20 Odczyt z cyklu: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie. — 19.50 Opera Pucciniego z Poznania. „Madamy Butterfly". — Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Radjowy poranek szkolny. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Sprawy lotnictwa. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt: Kobieta w rodzinie. — 17.45 Koncert z Wilna. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza.

Kraków, fala 314.1: 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.15 Przegląd radjowy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt: Świeże otwarcie sarkofagu króla Zygmunta Augusta na Wawelu. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.25 Nauka francuskiego. — 17.45 Koncert gramofonowy. — 19.00 Nowe książki. — 19.30 Djalogi literackie. — 19.50 Opera Pucciniego: „Madamy Butterfly. — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325: **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 20.30 Odczyt: Jak powstaje wielki flim. — 20.50 Kabaret instrumentalny.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Program dla młodzieży. — 16.30 Koncert popularny. — 19.00 Odczyt. — 20.00 Myśli na czasie. — 21.00 Słuchowisko „Siostra Henrieta".

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 19.30 Transmisja opery: Rigoletto. — Następnie muzyka taneczna.

Środa, 20 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla młodzieży. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowe wydawnictwa literackie. — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych. — 19.10 Koncert. — 19.20 Opowiadania z podróży po Skandynawji. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Rybołóstwo sportowe: Jak łowi się pstrąga, lipienia i łososia w naszych górskich rzekach. — 20.30 Koncert. — 21.10 Literatura. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.10 Feljeton w feljetonie. — 22.35 Komunikaty z Warszawy.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich w Katowicach:

Ruch W. Hajduki — Cracovia Kraków 0:0.

Oczekiwane z wielkiem napięciem przedostatnie zawody Ruchu o mistrzostwo Ligi zakończyły się po zaciętej walce wynikiem nierozshtrzygniętym.

W Krakowie:

Garbarnia — Pogoń Lwów 2:2 ((2:1).

W Warszawie:

Polonia — Wisła 3:4 (1:2).

W Łodzi:

Turyści — Warszawianka 3:0 (2:0).

Tabela Ligowa.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych i unieważnienia meczu Ruch — Garbarnia tabela ligowa przybrała wygląd następujący:

10. Czarni	24	18	59:63
Nazwa klubu:	**Gier**	**Pkt.**	**Stos. br.**
1. Garbarnia	23	32	62:42
2. Warta	24	31	56:35
3. Wisła	24	30	62:46
4. Legja	23	29	43:33
5. Ł. K. S.	24	29	41:41
6. Cracovia	24	28	60:35
7. Polonia	24	20	47:59
8. Warszawianka	23	19	34:52
9. Pogoń	24	19	43:48
11. Turyści	23	18	32:52
12. I. K. P.	24	17	33:51
13. Ruch	22	16	31:46

O wejście do Ligi.

W Lipinach:

K. S. Naprzód — Ognisko Wilno 3:1 (2:1).

Rozegrany w niedzielę na boisku K. S. Naprzód i Ognisko zakończył się po dość pięknej i ambitnej walce zwycięstwem Naprzodu, dla którego **bramki strzelili Cug, Kumor i Stefan.** Publiczności przeszło 3000 widzów.

K. S. 07 Siemianowice junjorzy — Policyjny K. S. 0:2 (0:1).

W Siemianowicach na boisku K. S. 07 odbyło się w niedzielę decydujące spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Górnego Śląska dla junjorów pomiędzy powyższemi drużynami. Wobec tego zwycięstwa Policyjny K. S. zostaje mistrzem dla junjorów na rok 1929 r.

Mecze towarzyskie.

W Katowicach:

K. S. „06" — K. S. Pogoń Nowy Bytom 3:1 (1:1).

W Mysłowicach:

K. S. „06" — K. S. Kresy Król. Huta 2:6 (0:2).

W Wełnowcu:

K. S. Orzeł — K. S. 22 Mała Dąbrówka 5:0 (1:0).

W Rudzie:

K. S. Slavia — K. S. Śląsk Świętochłowice 3:1 (2:1).

W Królewskiej Hucie:

Amatorski K. S. — I. K. P. Katowice 5:2 (2:1).

W Łaziskach:

K. S. Jedność — K. S. 06 Mysłowice 0:2 (0:1).

W Chropaczowie:

K. S. Czarni — K. S. 07 Siemianowice 1:1 (0:0).

W Tarn. Górach:

W. K. S. — Powstanie Król. Huta 4:1 (1:1).

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Odpowiedzi redakcji.

Pedagogiczce w Królewskiej Hucie. Twarzysko nie używa się, ani wobec pań, ani panów zwrotów: pani Ipsińska niech mi pani powie... albo panie Ipsiński, jak nam pan radzi... prawie każdy człowiek ma jakiś tytuł: zatem jest grzeczniej powiedzieć: panie redaktorze, czy doktorze, czy mecenasie, czy kapitanie, czy dyrekorze, czy sekretarzu itp. — Gdy pożądanego tytułu brakuje, do starszych jest ładnie mówić: Szanowna pani; tak zawsze grzecznie słyszeć się daje w niemieckim: Gnädige Frau lub Gnädiges Fräulein. — Wogóle nic na świecie tak nie podpada, jak grzeczność, przecież jest za darmo!!!

„Elegantce“ w Katowicach. Już odpisywałam na wiele zapytań, jakie są modne futra, palta, suknie i kapelusze, więc powtarzać się nie będę. Ale prosimy, na targ i na rynek po zakupy nie chodzić w jedwabnych pończochach, w drogich futrach i w modnych eleganckich kapeluszach z dowcipnemi po nosek woalkami. Z pewnością tam nikomu nie zaimponujemy, a panie sprzedające mają taką samą garderobę modną i po za godzinami pracy lubią się ubrać. A w tych modnych strojach, tak nam nie do twarzy z koszykiem,(lub z siatką z jarzynami, w dodatku targować się o dwa grosze!

P. C. Przyszowice. Zwolnienie urzędnika kontraktowego względnie nieetatowego jest dozwolone bez powodów. Pracodawcy nazywają to redukcją personelu. Przeciwko takiemu zwolnieniu środek prawny nie istnieje. Zwolnienie urzędnika stałego czyli etatowego dozwolone jest tylko na mocy postępowania dyscyplinarnego.

Z. Nowy Bytom. Należy zwrócić się o listę wygranych i po informacje do kolektury lub przedsiębiorstwa, które sprzedało Panu losy.

A. O. Świętochłowice. Jeżeli Pani zna osobę, która wóz ciężarowy zabrała, można wystąpić przeciwko niej na drodze cywilno-prawnej. Ponieważ jest to sprawa poniekąd przestarzała i trudna do przeprowadzenia, radzimy zwrócić się do adwokata.

Panu F. P. w Bełsznicy. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy i upraszamy o gorliwą agitację za „Katolikiem“. Gdy każdy abonent zjedna choćby tylko jednego nowego przedpłaciciela „Katolika“ wzrośnie niepomiernie i „Katolik“ z większem jeszcze powodzeniem będzie mógł pracować dla ludu śląskiego. Również upraszamy o nadsyłanie nam wiadomości z tamtejszej okolicy do gazety. Wogóle wszyscy czytelnicy powinni pamiętać o zasilaniu swojej gazety wiadomościami z gminy i parafii.

T. K. Wygorzele. 500 marek niemieckich z marca 1921 roku równają się 455.50 zł, a 1500 marek niemieckich 136.50 złotym. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pan nie podał stopy procentowej.

Nr. 1000 N. R. 12 000 marek niemieckich z października 1921 roku równają się 672 zł, a z października 1922 roku 37.20 zł.

A. P. K. 10. Radzimy zwrócić się do kierownictwa kursu handlowego dla dorosłych przy szkole Przysposobienia Kupieckiego w Katowicach, ulica Stawowa 6 (gmach szkoły powszechnej).

W. J. Ruda. Należy zwrócić się do najbliższego konsulatu polskiego tej miejscowości, w której zmarły krewny mieszkał. — W Tarn. Górach wychodzi czasopismo pod tytułem „Tygodnik Tarnogórski“.

T. M. Frydek. Naczelnik gminy nie ma prawa wydawać poświadczenia ubóstwa osobie, która nie zgłosiła swojego miejsca zamieszkania w danej gminie.

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. **Odloty:**

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. **Przyloty:**

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty,
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT“
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Unieważniam
książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Nisko (Małopolska).
Andrzej Dąbek,
Rożdzień, ul. Hutnicza 9.

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Pszczyna na nazwisko
[illegible] **ik Fojkis.**

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na grudzień 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	Katowice	miesiąc grudzien 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc grudzien 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....